Kolędy, A cóż z tą Dzieciną

A cóż z tą Dzieciną będziem czynili.
Braciszkowie mili, że się nam kwili?
Zaśpiewajmy Mu wesoło
I obróćmy się z Nim w koło.
Hoc, hoc, hoc, hoc!

Podobno Dzieciątko, że głodne płacze,
Dlatego tak z nami nie rado skacze.
Więc ja Mu dam kukiełeczkę
I masełka osełeczkę.
La, la, la, la!

Czy bez Matuleńki płacze Dziecina?
Więc Ją do miłego zaprośmy Syna:
Mama, mama do Dziecięcia,
Utul tego płacz Panięcia.
Ma, ma, ma, ma.

Czy dlatego płacze ma Złota Duszka,
Że nie ma Józefa w domu staruszka:
Więc Józefa zawołajmy
I ciesząc Je, zaśpiewajmy
Ta, ta, ta, ta.

Albo Pacholęciu w dudki zagrajmy
I na piszczałeczkach rozweselajmy.
Li, li, li, li, moje dudki,
Skacz Robaczku, mój malutki.
Li, li, li, li!

Nie tak, nie tak cieszcie miłą Dziecinę,
Ja Mu wnet laleczkę piękną uwinę:
Lala, lala moje Dziecię,
Lala, lala moje życie
La, la, la, la.

Jeszcze i kąpiołkę Mu nagotujemy,
Na kąpiel serdecznych łez na żałujemy;
O, Dziecino, hul, hul, hul, hul,
Ja już płaczę, Ty się utul,
Hul, hul, hul, hul.

Jużci nie chce płakać Dziecina dłużej,
Ale ukojone oczęta mruży.
Więc Ją włóżmy w kolebeczkę,
Zaśpiewajmy Jej piosneczkę.
Lu, lu, lu, lu!

Ale drżysz od zimna, mój Aniołeczku,
Leżąc w tym kamiennym, zimnym żłóbeczku:
Więc z osiołkiem oraz z wołem,
Chuchać będziem na Cie społem.
Chu, chu, chu, chu.

Pókiż tego będzie? Dość tego dzieci,
A czemuż nie idzie spać drugi, trzeci?
Dosyć, osioł i wół beczy,
Budzą Dziecię, nie do rzeczy.
Spać, spać, spać, spać!